PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

TREŚĆ NUMERU:

Kalendarzyk podatkowy.

Przedpłata na podatek przemysłowy: Do 15 czerwca — bez odsetek do 29 bm. — płatna jest 40 proc. przedpłata podatku przemysłowego za rok 1926. Do zapłaty obowiązany jest każdy płatnik (także III. i IV. kat. handlowej i V.—VIII. przemysłowej, zawody wolne). Wolni są ci, którzy wpłacają miesięcznie (nowe przedsiębiorstwa, dostawy i interpryzy (vide Nr. 17 P. K.)

14 dni po upływie terminu płatności podatków — wolne od procentów zwłoki.

Dochodzą nas skargi, iż niektóre prowincjonalne Urzędy skarbowe wbrew przepisom ustawy, zawartym w Dz. U. R. P. No. 73 z r. 1924 poz. 721 art. 2 domagają się od płatników zapłaty procentów w ciągu dni 14 po upływie terminu płatności. Żądanie to, jako sprzeciwiające się ustawie jest niesłusznem i bezprawnem.

Terminy płatności odroczonych kwot podatku od lokali za II. półrocze 1925 r.

Okólnikiem z dnia 31 października 1925 L. DPO. 2042/IV Ministerstwo Skarbu odroczyło na czas późniejszy spłatę 3/4 części państwowego podatku od lokali za II. półrocze 1925 r. dla tych płatników, którym wymierzony państwowy podatek od lokali za II. półrocze wynosi w miastach.

a) ponad 100.000 mieszkańców nie więcej jak 32 Zł.
b) ponad 25.000 „ „ „ „ 24 „
c) do 25.000 „ „ „ „ 16 „

W ślad za powyższem, Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z dnia 12 marca 1926 r. L. DPO. 285/IV zarządziło, że połowa wymienionej wyżej, odroczonej należności winna być przez płatników do kasy Magistratu wpłacona w ciągu miesiąca kwietnia 1926 r. druga zaś połowa tejże należności w ciągu miesiąca czerwca r. b. bez policzenia odsetek za odroczenie.

Po upływie wyżej wyznaczonych terminów płatności, będą liczone od nieuiszczonych kwot podatku kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie i należność będzie ściągnięta przymusowo z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi.

W ubiegłym tygodniu doręczono w Krakowie 575 wezwań o dopłaty celne za IV. kwartał. 1924.

Nadeszło do Krakowa i w najbliższych dniach doręczy się dalszych 742 wezwań o dopłaty.

Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca Urząd Celny w Krakowie wyśle za I. kwartał 1925 1250 wezwań płatniczych dla uiszczenia dopłat celnych.

Celem ułatwienia członkom wnoszenia odwołań, przyjmuje je sekretarz Stowarzyszenia codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel.

Pod adresem Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie. Małe ale ciekawe zapytanie: Czy prawdą jest, że Zarząd stosuje przy przyjęciu personalu biurowego wobec żydowskich urzędników numerus nullus?

Zakład zatrudnia 600 sił urzędniczych a w ich liczbie nie znajduje się podobno ani jeden Żyd.

Nam się zdaje, że Zakład nie gardzi żydowskiemi pieniądzmi, a w dzisiejszym czasie stosowanie numerus nullus nie jest na czasie!

Konwencja turystyczna między Polską a Czechosłowacją weszła w życie dnia 12 czerwca b. r. na podstawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. (vide Dz. U. R. P. 57/26 poz. 334).

Podania o rozłożenie podatku na raty wnosi się zawsze do I. Instancji (Urzędy Skarbowe). Stempel zawsze 2 Zł. Prośbę należy zawsze poprzeć konkretnymi faktami (nie gołosłownie).

Czego u nas rząd zaniedbuje?

Największym kapitałem jednostki jest zdolność i chęć do pracy. Państwo, które swoje znaczenie opiera na pracowitości i oszczędności swoich obywateli, winno popierać tę chęć do pracy u swoich obywateli. Każde ograniczenie jest stratą dla państwa. Nie jest tu mowa o ograniczeniu wolności pracy robotnika najemnego ponad 8 godzin dziennie. Robotnik przy maszynie zużywa swe siły a nadwyrężenie ich oznaczyłoby rabunkowy wyzysk jedynego majątku, którym rozporządza robotnik, a jest nim jego siła i chęć do pracy.

Rolnik nie może być ograniczonym w swojej pracy na roli, w oborze lub ogrodzie, tu czas pracy nie da się dyktować z zielonego stolika.

Jedynie rękodzielnik samodzielny, kramarz lub kupiec ograniczony w swojej możności pracy ponosi szkody, bo traci zarobek a państwo tu nic nie zyskuje.

Nie mniejszym kapitałem pracującego jest wiara we własne siły i pewien optymizm. Zwątpienie w swe siły, powoduje depresję duchową, niechęć i pesymizm. Kupiec, który od lat kilku stoi pod obuchem grabszczyzny i bolszewizującego systemu podkopywania egzystencji (Puzapp, Guzy, Nuzy, monopole, walka Rozwoju, lichwa, cenniki i t. d.) będzie przy pewnej swobodzie i znanej chęci do pracy członkiem produktywnym w państwie dla siebie i rodziny.

Cóż jednak robi rząd?

Ani słowem nie przyznaje się do winy obecnej depresji a co gorsza, nie ma nawet odwagi powiedzieć swoim obywatelom, którzy swój i nieraz wierzycieli majątek wnieśli już do kas skarbowych, że zaprzestanie dalszego niszczenia kupiectwa. Gdyby minister skarbu lub przemysłu i handlu oficjalnie stwierdził, że przyznaje, iż nasz system podatkowy uledz musi rychłej zmianie, że całe szeregi drobnych ale przykrych podatków się zniesie, że się nie będzie stosowało ograniczeń paszportowych, to już te przyrzeczenia znacznie by wpłynęły na razie na wzrost zaufania, zmieniłyby depresję na otuchę, letarg na życie, pobudziłyby chęć do pracy i dynamika ukrytych sił znów działałaby cuda.

Atoli jakiś zły duch ciąży na naszych mężach stanu; wolą lepiej tracić olbrzymią siłę twórczą setek tysięcy obywateli, którym pod różnym pretekstem odebrano wiarę w praworządność, których okuto w różne kajdany, bezmyślnych ograniczeń, niegodnych prawdziwej demokracji i nie ma rząd odwagi naprawić krzywdy wyrządzonej tym, co znajdują się od miesięcy w najskrajniejszej depresji duchowej, bo opanowanym brakiem wiary w własne siły.

Każdy nowy rząd ogłasza nowe programy stylistycznie bez zarzutu — ale zupełnie bez treści. W te frazesy bez treści mało kto już wierzy.

Państwo nowoczesne może się tylko opierać na zadowoleniu swoich obywateli. A zadowolonym nie jest u nas nikt.

Nędza i głód zaglądają w oczy setkom tysięcy bezrobotnych i ich rodzinom, tak samo jak urzędnikom nawet najwyższych rang.

Ludność włościańska na roli w roku urodzaju jest bezradna, bo zupełnie zubożała. Niedostatek gnębi pracowników umysłowych w całym kraju. Co dopiero mówić o kupcach, którzy istnieć mogą wtedy, gdy innym się dobrze powodzi.

W tak ciężkich czasach na nic się nie zda bezradne załamywanie rąk, bezpłodne biadanie i narzekanie.

Musimy odzyskać wiarę w własne siły. Dziś poszczególna jednostka ginie — bo respektuje się tylko masę zorganizowaną. Kto pójdzie luzem ten zginie — tak samo jak ten, który traci wiarę w siebie i w możność pracy.

Kryzys zaufania.

W wydawanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu „Przemyśle i Handlu" omawia p. Leon Barański aktualną i doniosłą sprawę dobrej wiary w obrocie, która u nas coraz bardziej zanika. Uczciwe, lojalne wykonanie zobowiązań staje się coraz rzadsze, niewywiązywanie się z zobowiązań regułą; wywołuje to kryzys zaufania, niemożność uzyskania kredytu, zabija w zarodku wszelką nawet możność naprawy tego zaufania, które jak wiadomo raz utracone nie wraca tak prędko. Autor wierzy mimoto w zwycięstwo zdrowych jednostek, uznających etykę kupiecką i uczciwość w obrocie.

W wywodach swych zastanawia się autor nad przyczynami tego stanu; za mało jednak — zdaniem naszem — analizuje główną przyczynę tego kryzysu zaufania — którą jest zła, nieprzemyślana i wroga dla handlu polityka gospodarcza rządu i to we wszystkich jego objawach — uniemożliwiająca w wielu wypadkach dotrzymanie zobowiązań.

I tak weźmy pod uwagę politykę dewizową. Obecnie kupiec, który ma płatności zagranicą, **legalnie** nie może ich uiścić. Ustawa zakazuje im nabywać waluty. Jeżeli chce zobowiązania swe wypełnić, musi popełnić czyn nielegalny, ustawą zakazany; ratuje honor kupiecki, ale popełnia przestępstwo.

Albo polityka kredytowa! Kupcy, którzy mieli kredyt w Banku Gospodarstwa lub Banku Polskim — znajdują pewnego dnia, kiedy licząc na ten kredyt podają weksle w ramach przyznanego kredytu — kredyt ten zamknięty, bo Centrala uchwaliła właśnie zamknąć kredyt dla importerów, dla sprzedawców artykułów mniej zbędnych i t. p.

Przepisy reglementacyjne wprowadzają dalszy chaos w stosunki handlowe. Towar zakupiony — nagle niemoże być wprowadzony, a jeżeli się go sprowadza — to importerowi grozi się dochodzeniem karnem (znana sprawa importu z Wiednia — „mit Begleitschein"). Takiem zaufaniem darzy rząd kupców.

Nie będziemy mnożyli i wyliczali faktów. Cała polityka celna, reglementacyjna, walutowa i podatkowa — pozbawiona jest u nas nie tylko pewnej wytycznej linji gospodarczej — ale idzie po linji niszczenia i szykanowania kupców, jako tego stanu, z którego najłatwiej wycisnąć można to, co się chce i jako najbardziej podatnego na wszystkie najbardziej nieudolne pomysły naszej nieudolnej polityki gospodarczej. I dlatego nikt niema do niej zaufania. W tych niepewnych stosunkach, gdzie „wszystko płynie", gdzie nikt nie wie co najbliższe jutro przyniesie, gdzie praworządność lub wogóle mentalność gospodarcza należą do rzadkości jest podłoże i źródło kryzysu zaufania.

Sam rząd uniemożliwia sferom kupieckim dotrzymanie zobowiązań — albo postępuje w ten sposób, że ich demoralizuje. System protekcji, względy wyznaniowe i narodowościowe przy dostawach i koncesjach, bagnisko i korupcja naszych zarządzeń monopolów, łudzenie nas

nieprawdziwemi wiadomościami, najbardziej jaskrawe bezprawia administracyjne — które korygować dopiero musi Trybunał Administracyjny, oto źródło kryzysu zaufania.

Niech rząd umożliwi nam wykonanie zobowiązań, niech wystąpi z jakąś przemyślaną ideą naprawdę gospodarczą, a uzyska i zaufanie dla siebie i umożliwi nam zdobycie zaufania dla nas u innych.

Żądamy lojalności wobec nas, ustania szykan i wprowadzenia bezpieczeństwa gospodarczego. Nie jesteśmy gorsi od innych i niemniej na zaufanie zasługujemy niż inni — żyjący w państwach, gdzie rząd stara się umożliwić stosowanie dobrej wiary i wytwarza atmosferę zaufania dla siebie i dla swych obywateli.

Tylko na tem podłożu rodzi się zaufanie i dobra wiara.

Czarne duchy celne.

Gnieżdżą się one w Dep. Ceł w Warszawie i Dyrekcji Ceł w Lwowie. Ojcami ich tępy biurokratyzm rosyjski, a matką karjera. Im zawdzięczamy nieludzkie i nigdzie niepraktykowane zarządzenia, które zdolne są najspokojniejszego płatnika z równowagi wyprowadzić.

Ich wymysłem są nadpłaty celne, któremi bezprawnie nęka i dręczy się wynędzniałe kupiectwo, któremu się każe dopłacać wysokie sumy do przesyłek celnych po 2 latach od ich odbioru. W ich głowach wylągł się pomysł, żeby kupców, którzy otrzymali przesyłki z Austrji z napisem „mit Begleitschein" piętnować jako przemytników i wdrażać dochodzenia karno-skarbowe. Uważają się za jakiś bicz boży, powołany do szykan i udręki; czują się też najlepiej w tej dziedzinie, owładnięci jakby jakimś sadyzmem fiskalnym.

Poczucie słuszności, przyzwoitości urzędowej, jakaś mentalność gospodarcza lub praworządność — to pojęcia dla nich zupełnie obce. Zmieniają się rządy, zmieniają programy — ale te czarne duchy, do których żaden promień światła nie dochodzi — urzędują ciągle. Myślą, że ich urzędowaniem korzyść przynoszą państwu — tymczasem szkodzą najbardziej — podkopując praworządność i pojęcie prawa i słuszności. W każdym obywatelu, wchodzącym w styczność z cłem, widzą ofiarę lub przemytnika i wymyślają jakby mu zaszkodzić.

Czy jesteśmy rzeczywiście tak słabi i nieudolni, że pozwolimy nadal, aby duchy te bezkarnie hulały i znęcały się nad nami?

Kupiectwo krakowskie wobec dopłat celnych.

Dnia 13 czerwca 1926 odbyło się w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców Zgromadzenie Kupców przy bardzo licznym udziale członków w sprawie nieuzasadnionych nadpłat celnych, które grożą ruiną najbardziej dotkniętemu kryzysem gospodarczym kupiectwu, importującemu towary zagraniczne. Obecni byli zaproszeni: Prezydent Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie p. Epstein, Dyrektor Urzędu celnego p. Mroczkowski, były naczelnik Urzędu celnego w Krakowie p. Jakóbski, Dr. Lampel imieniem Zjednoczenia Gospodarczego Górnego Śląska w Katowicach i liczne rzesze kupców. Przewodniczył prezes Stowarzyszenia **p. radca Schechter** a referowali w tej sprawie p. **Ignacy Ungar,** konsulent celny Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców — i Dr. Mahler — którzy wykazali, że żądanie nadpłat za mylne oclenia, dokonane przed dwoma laty są obecnie przedawnione a to w myśl okólnika Min. Skarbu L. D. C. 5207 II. 24 z 3. V. 1924, które dopuszcza dodatkowe wymiary nadpłat po dniach 30 jedynie wtedy, jeżeli pierwotne obliczenie było mylne z powodu myłki rachunkowej lub innych oczywistych przeoczeń taryfowych, wyklucza zaś dodatkowe oclenia przy innych przeoczeniach. W wypadkach rzekomo mylnego stosowania konwencji do konfekcji (przeważnie do tych wypadków odnoszą się nadpłaty) wszelka nadpłata po dniach 30 od chwili dokonania odprawy celnej jest wykluczona. Pan Ungar podniósł, że jeszcze tysiące takich nadpłat jest przygotowanych do wysłania i że wskutek tego zagraża katastrofa kupiectwu.

P. Dr. Mahler zwalczał hyperfiskalizm władz celnych, które w dzisiejszych czasach wymyślają tego rodzaju nadpłaty. Sprawę tę rozstrzygnąć może ostatecznie Najwyższy Trybunał Administracyjny, który niejednokrotnie umie i ma odwagę stosować ustawę. Wywodził dalej, że należy starać się o wstrzymanie wdrożonych egzekucji aż do ostatecznego załatwienia sprawy przez Trybunał Administracyjny, co jest możliwe na podstawie przepisów ustawy.

P. Prezes Epstein podniósł, że już kilkakrotnie w tej sprawie interweniował w Min. Skarbu i to ze skutkiem, gdyż egzekucje wstrzymano. Sprawę należy wywalczyć w drodze legalnej, to jest orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Uznaje w całej pełni krzywdę kupiectwa i przyrzeka natychmiastową interwencję w tej sprawie w Min. Skarbu jak również w sprawie masowego wdrożenia dochodzeń o przemytnictwo przeciw licznym kupcom przy przesyłkach t. zw. „mit Begleitschein", gdzie rozchodzi się już o cześć i honor kupiectwa.

Dr. Lampel domaga się wysłania delegacji w tej sprawie i żądania zmian w drodze ustawodawczej par. 32 ustawy celnej.

Dr. Wasserberg wykazuje całą monstrualność tej akcji władz celnych, które za rzekome przeoczenia swoich urzędników chcą po 2-ch latach karać kupiectwo.

Radca Schenker w ostry sposób napiętnował hyperfiskalizm i wprost nieludzkość władz celnych w tej sprawie, w sprawie przesyłek „mit Begleitschein", w sprawie akcydencji i t. p.

P. Horowitz w bardzo energiczny sposób domagał się akcji całego kupiectwa, nad którem znęcają się władze celne, nie tylko niszcząc materjalnie lecz także piętnując jako przemytników.

P. Dyrektor Mroczkowski delegowany przez Dyrekcję Ceł we Lwowie tłumaczył postępowanie władz celnych, które muszą czynić to, co wyższa władza nakazuje i oświadczył, że w sprawie odroczeń należy zwrócić się do Dyrekcji Ceł we Lwowie i Min. Skarbu, które liberalnie prośby te załatwiają. Obecnie przelicza Urząd Celny ostatecznie wszystkie bolety celne, tak, że nadpłaty w przyszłości są wykluczone.

Prezes Schechter reasumując treść obrad poddał pod głosowanie rezolucję niżej podaną, którą zebrani jednomyślnie przyjęli:

„Kupcy krakowscy zebrani w Krakowskiem Stow. Kupców w dniu 13 czerwca 1926 r. protestują jak-

najenergicznej przeciwko żądaniu od nich po upływie długiego czasu dopłat celnych na tej zasadzie, że władze celne rzekomo nienależycie interpretowały taryfę celną.

Żądanie to jest bezprawne, ponieważ art. 32 ustawy celnej mówi o „pomyłkach“, przez co nie można rozumieć pewnego sposobu interpretowania taryfy celnej.

Żądanie tych dopłat jest także i gospodarczo niedopuszczalnem albowiem żąda się dopłaty w chwili, kiedy towar dawno został sprzedany, po przeprowadzeniu kalkulacji na podstawie żądanego cła.

Zebrani domagają się, aby Krakowskie Stowarzyszenie Kupców oraz Izba Handlowa i Przem. w Krakowie podjęły najenergiczniejszą akcję celem zwolnienia kupiectwa od tego nowego, zupełnie nieuzasadnionego ciężaru“.

Czy kupcy i przemysłowcy mają obowiązek podawać władzy skarbowej wykaz towarów sprzedanych swym odbiorcom?

Niektóre dobrodziejstwa ustawy o podatku przemysłowym teraz dopiero zaczynają odczuwać tak przemysłowcy jak i kupcy.

Dla ilustracji kilka uwag: art. 47 postanawia, że „wszelkie urzędy państwowe, a w szczególności pocztowe i celne urzędy samorządowe, jak również i instytucje kredytowe (banki), przedsiębiorstwa kumunikacyjne (kolei żelaznych, żeglugi), przewozowe, ubezpieczeniowe i ekspedycyjne, domy składowe oraz wszelkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i inne, na zysk obliczone, wreszcie osoby, wykonywujące zajęcia przemysłowe, obowiązane są udzielać bezpłatnie władzom skarbowym na ich żądanie wiadomości, dotyczących towarów sprzedanych, zastawionych, nadawanych, odbieranych, ubezpieczanych i clonych.

Wszystkie wyżej wymienione instytucje, przedsiębiorstwa i osoby są obowiązane zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzędnikom na przeglądanie ksiąg, dokumentów i innych zapisków, zawierających wiadomości, o których mowa w ustępie pierwszym niniejszego artykułu, oraz na sporządzanie z tych ksiąg i zapisków potrzebnych wyciągów“.

Obecnie Izba skarbowa ułatwia sobie na podstawie tego przepisu zbieranie danych co do obrotów poszczególnych firm i wysyła do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wezwania, aby bezzwłocznie za rok 1925 wstecz zapodali obroty, których dokonali z poszczególnemi firmami powyżej 5000 Zł półrocznie. Jest prawdą, że tak przedsiębiorstwa handlowe jak i przemysłowe są obowiązane umożliwić władzom sporządzenie z ksiąg handlowych i zapisków potrzebnych wyciągów. Lecz z tego jeszcze nie wynika, aby firmy **same** takie wyciągi regularnie i bezzwłocznie na wezwanie władz przedkładali. Ustawa nie przewiduje żadnej kary na nieposłusznych. Lecz co jest jeszcze ciekawsze, że niektóre Izby na podstawie art. 47 nowej ustawy, która weszła w życie dnia 1. V. 1926 domagają się zapodania obrotów za rok 1925 podczas gdy ustawa, która do dnia 1. I. 1926 obowiązywała (Dz. U. Nr. 58 z roku 1923) nie dawała władzom takiego upoważnienia.

Obecnie obowiązujące rozporządzenia dewizowe.

(Dokończenie).

III. Weksle.

(Dr. M. Rittmann). Wysyłanie weksli zagranicę dozwolone jest jedynie bankom dewizowym za odebraniem od klientów dowodów dewizowych, jak przy przekazywaniu należytości za otrzymane towary lub zaliczek na towary. Bank stwierdza na każdym wekslu wypełnienie przepisów dewizowych.

O ile weksle wystawione w kraju nadchodzą do banku z zagranicy dla zainkasowania i mają odnośną adnotację, stwierdzającą wypełnienie przepisów dewizowych, to mogą je akceptanci bez dalszych formalności wykupywać. Przy wekslach bez odpowiedniej adnotacji wzywa bank akceptanta do przedłożenia dowodów dewizowych. Akceptant jest tylko wtedy zobowiązany dokumenty te przedłożyć, gdy weksel wysłał zagranicę. O ile dokumentów nie przedłoży, narazi się na dochodzenie karne z powodu niewypełnienia przepisów dewizowych. Gdy akceptant weksla zagranicę nie wysłał, wówczas wykupuje go bez formalności. Bank zaś wzywa ostatniego żyranta krajowego, który weksel wysłał zagranicę, do przedłożenia dokumentów. W razie nieotrzymania ich donosi izbie skarbowej.

IV. Przekazy i akredytywy w obcych walutach i dewizach.

Jeśli bank dewizowy otrzyma z zagranicy polecenie wypłaty waluty zagranicznej w kraju względnie akredytywę, wówczas może wypłacać w kraju **bez dowodów dewizowych** bądź to dewizę w czeku, bądź walutę zagraniczną efektywną.

Jeśli klient złoży bankowi dewizowemu czek zagraniczny, opiewający na obcą walutę, to wolno bankowi wydać za ten czek efektywną walutę obcą również bez żądania dowodów dewizowych.

Wyjątek stanowią waluty eksportowe, należące się bankom z tytułu wydania zaświadczeń walutowych. W myśl wyjaśnienia Związku banków w Polsce z dnia 28 kwietnia 1926 wolno bankom za waluty te wypłacać jedynie równowartość w złotych. Kwestja ta jest wątpliwa, gdyż mojem zdaniem wypłacanie waluty efektywnej za walutę eksportową nie sprzeciwia się rozporządzeniom dewizowym, nie może być zatem załatwione zwykłem wyjaśnieniem Związku banków, lecz tylko rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu.

V. Rachunki i kredyty w walutach zagranicznych.

Otwieranie w bankach dewizowych rachunków wkładów w obcych walutach jest dozwolone. Rachunek taki powstaje albo drogą przekazu waluty obcej z zagranicy, albo drogą złożenia przez klienta dewizy względnie waluty obcej. Wypłaty z takich rachunków mogą następować w efektywnej obcej walucie bez jakichkolwiek dokumentów dewizowych.

Bankom dewizowym wolno udzielać kredytu w obcych walutach. Wypłata nastąpić może bez żądania dowodów dewizowych tylko w walucie obcej, a nie w dewizie.

VI. Inkasowanie należytości zagranicznych za wywożone towary.

Wywóz towarów z Polski dozwolony jest jedynie na podstawie wydanych przez Bank Polski i banki dewizowe zaświadczeń walutowych. Eksporter otrzymuje je

jedynie za zobowiązaniem, że w przeciągu 6-ciu tygodni dostarczy odnośnemu bankowi równowartość wywożonego towaru w obcej walucie w formie wypłaty zagranicznej, czeku nadesłanego z zagranicy lub traty na zagranicę. W razie niedotrzymania terminu, ma bank obowiązek donieść o tem Izbie Skarbowej.

Wywóz następujących towarów: drewno nieobrobione wszelkie, drewno obrobione w postaci belek łącznie ze sleeprami, bali, desek i łat, podkładów kolejowych i kloców belgijskich oraz klepki dębowej; jaja, żyto, pszenica, owies, jęczmień i trzoda chlewna oraz wszelkie przetwory ropy naftowej — dozwolony jest jedynie za zaświadczeniem walutowem wydawanem wyłącznie przez Bank Polski.

Z Rady Kolejowej

Delegat nasz na Radzie Kolejowej p. Marjan Szyf poruszył na ostatniem posiedzeniu w dniu 7. VI. b. r. szereg spraw, a to: 1) Kwestję postoju pociągów pospiesznych w Jordanowie; uchwalono zarządzenie postoju przez 1 minutę w czasie od 1. VII. do 31. VIII. 2) Kwestję odjazdu pociągu Nr. 30 z Krakowa, załatwiono odmownie z powodu trudności technicznych. 3) Kwestję wcześniejszego odjazdu pociągu osobowego około 9-tej z Katowic do Krakowa, by tenże mógł uzyskać połączenie w Szczakowej do pociągu pospiesznego, idącego z Warszawy do Krakowa, wskutek czego skróconoby czas jazdy o przeszło godzinę; załatwiono odmownie dla przeszkód ruchowych. 4) Sprawę różnorakości cen biletów dla jednej i tej samej przestrzeni, któreto ceny z woli kasjerów różnią się nieraz o dość znaczne kwoty. Prezes Dyrekcji przyrzekł tę samowolę usunąć. Pozatem delegat nasz w energicznej formie ponowił wniosek o wydanie rocznych kart, biletów powrotnych oraz przyznanie ulg taryfowych dla komiwojażerów. W sprawie tej uzyskał stanowcze poparcie Izby Handlowej i niemal wszystkich delegatów. Dotyczący wniosek uchwalony został ponownie jednogłośnie.

Dziwnem jest, że ministerstwo koleji robi tu ciągle trudności — dlatego, że Rosja nie znała kart rocznych, ani ulg dla komiwojażerów.

Wyzysk notarjalny.

Byliśmy pierwsi, którzy wskazaliśmy na zupełnie bezkarnie uprawiany wyzysk przez notarjuszy i to specjalnie w Małopolsce — domagając się od Min. Sprawiedliwości ukrócenia tych uprzywilejowanych zakładaczy protestów. Obecnie cała prawie prasa zawodowa występuje z tym postulatem wykazując, że należytości notarjalne nawet te, które legalnie pobierać mogą, są niestosunkowo wysokie i nie stoją w żadnej wysokości ani do nakładu pracy ani do straty czasu. Wszak protest przy kwotach do 100 Zł — wynosi w Małopolsce około 13% kwoty wekslowej. Niższe nieco są stawki w dawnym zaborze pruskim a umiarkowane w zaborze rosyjskim. Specjalnie notarjusze małopolscy pobierają tak ogromne stawki, które boleśnie dotykają uboższe zwłaszcza sfery kupieckie, mające niestety w przeważającej części stale do czynienia z protestami i notarjuszami.

Oczywiście do sumienia i poczucia socjalnego panów notarjuszy apelować nie będziemy. Panowie ci nietylko liczą dozwolone należytości, ale w wielu wypadkach różne dodatkowe kwoty za wydatki nie poniesione jak doróżki, inkaso i t. p., co już koliduje z kodeksem karnym (przestępstwo oszustwa). O poziomie etycznym tych panów świadczy to, że jak donosi krakowski „Głos adwokacki“ — rozesłali wszystkim senatorom anonimowy paszkwil na adwokatów, którzy ostro wystąpili przeciw projektowi rządowemu, zamierzającemu dać notarjuszom monopol na sporządzanie wszystkich aktów prawnych, dotyczących kupna nieruchomości. Panom notarjuszom myśl ta bardzo się uśmiechała i wszczęli ogromną agitację za uzyskaniem tego monopolu, któryby oznaczał oddanie im na pastwę najszerszych warstw ludności, nie mających jak wielokrotnie nas doświadczenie uczy, zaufania do wiedzy i zdolności prawniczych tych monopolistów prawa. Korzystają tylko wtedy z ich usług, kiedy muszą, to jest przy protestach, spadkach i innych czynnościach związanych ze śmiercią fizyczną lub gospodarczą. Jakiemi wpływami u rządu ta bardzo nieliczna i uprzywilejowana warstwa się cieszy dowodzi to, że kiedy rząd niedawno postanowił, aby przy wekslach do kwoty 1.000 Zł dopuścić protestowanie ich przez pocztę uznając, że czynność tę równie dobrze potrafi wykonać woźny pocztowy lub listonosz — temu sprzeciwili się notarjusze ina turalnie sprawa ugrzęzła.

Nie wiemy, jakie motywa podają na uzasadnienie swego sprzeciwu notarjusze; zapewne wykazywali, że leży w interesie ogółu, aby oni wypełniali formularze protestowe, a nie woźni pocztowi. W każdym razie, sprawa ta ugrzęzła, gdyż rząd liczy się więcej notarjuszami niż całem kupiectwem.

Zwracamy się do naszych reprezentacji zawodowych, aby sprawy tej z oka nie spuszczały i z całą energją domagały się dopuszczalności zakładania protestu przez urzędy pocztowe, które w zupełności dorosły do tego, aby formularz protestu należycie wypełnić.

Zarazem zwracamy się do ogółu kupców, aby w miarę możności przy legalizacjach podpisów zwracały się do sądu, który za tego rodzaju czynności pobiera jedynie za stempel 40 gr. (Notarjusze liczą 3 do 10 Zł). Zwracamy też uwagę, że jest dopuszczalne zakładanie protestów przez kancelarję sądową a należytości za protest są minimalne, gdyż wynoszą przy wekslach do 400 Zł 4 Zł — a przy wekslach ponad 400 Zł — 6 Zł. (U notarjuszy wynoszą 3 do 20 razy więcej.

Nie musimy się dać bezkarnie wyzyskiwać tam, gdzie tego się da uniknąć.

Do czego prowadzi rozwydrzenie polityczne?

Niktby chyba nie uwierzył, że ostatni przewrót polityczny do tego stopnia oddziałał na jego przeciwników, że zasmucił ich nawet spadek dolara, który od czasu przewrotu wykazuje tendencję ciągle słabszą. Nie mogą oni przeboleć, że kurs złotego się wzmocnił i dalszy spadek jego został — narazie przynajmniej — powstrzymanym, choć te sfery, które uważały i uważają siebie za monopolistów patrjotyzmu i jedynych Polaków, najbardziej chyba się cieszyć z tego powinny.

Na wieczną rzeczy pamiątkę cytujemy dosłownie to, co pisze o tem lwowskie „Słowo Polskie", naczelny organ prawicowy, redagowany przez Stanisława Grabskiego i to tłustym drukiem w Nrze 154.

„W dniu wczorajszym Bank Polski w Warszawie oddziały w kraju kupiły dwa milj. dolarów. Tak wielkiego zakupu Bank Polski już od dawna nie notował, a w dniu dzisiejszym zaofiarowanie wcale się nie zmniejszyło. Wygląda to na panikę wśród posiadaczy dolara. Zaznaczyć należy, że właściwie niema żadnych podstaw do tego spadku. W jakiś czas po przewrocie majowym, kiedy kurs dolara spadał pisaliśmy, że działa tutaj jakaś potężna interwencja zakulisowa. Dalszy rozwój wypadków zdaje się potwierdzać to przypuszczenie".

A więc: posiadacze dolarów, chowajcie je i niesprzedawajcie, bo do spadku niema podstaw.

Do tego doszło rozwydrzenie polityczne!

Kilka cyfr o eksporcie drzewa z Polski i Czechosłowacji.

	Z Polski	Z Czechsłowacji
W styczniu wywieziono	289.461 ton	106.885 ton
W lutym „	314.847 „	108.614 „
W marcu „	324.579 „	103.302 „

Cyfry powyższe wykazują, że eksport drzewa z Polski z miesiąca na miesiąc się zwiększa, podczas gdy eksport drzewa z Czechosłowacji w lutym bardzo mało się zwiększył a w marcu nawet znacznie się obniżył.

Przemysł drzewny w Polsce.

W roku 1923 eksportowała Polska 5,000.000 metrów kubicznych drzewa, w roku 1924 około 4,500.000 mt. kubicznych a w r. 1925 około 6,000.000 mt. kubicznych. Powyższe cyfry wykazują wprawdzie znaczne zwiększenie się eksportru drzewa z Polski, jeżeli jednak bliżej się przypatrzymy dojdziemy do wręcz przeciwnego zdania — szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę dobro gospodarstwa państwowego — a to dlatego, że znaczną część eksportu drzewnego obejmuje materjał surowy. Przyczyną tego jest z jednej strony brak kapitału obrotowego, a z drugiej nierzeczowa polityka Ministerstwa Rolnictwa — właściwego posiadacza wszystkich prawie lasów w Polsce — które w niedostateczny sposób stoi na straży interesów przemysłu drzewnego.

Rynek wewnętrzny martwy, a przyczyną tego jest zupełna stagnacja w ruchu budowlanym. Przemysłowcy drzewni mają jeszcze na składzie materjały produkcji z roku 1924,

Normalne zapotrzebowanie drzewa w kraju powinno wynosić rocznie 14,000.000 metrów kubicznych. Jednak w roku 1925 wynosiło zapotrzebowanie tylko 6,000.000 metrów kubicznych a w roku bieżącym cyfra ta będzie jeszcze niższą.

Najlepszym barometrem sytuacji przemysłu drzewnego jest liczba zajętych robotników. W roku 1923 pracowało jeszcze w tartakach około 200.000 robotników, obecnie zaledwie 25 proc. tej liczby robotników jest w tym przemyśle zajętych. Daje się zauważyć znaczne likwidowanie lub czasowe zamykanie przedsiębiorstw drzewnych — do ostatniego czasu zamknęło swoje tartaki około 30 wielkich przedsiębiorstw drzewnych.

Przemysł węglowy w Polsce wykazuje stałe kurczenie się rynku wewnętrznego, tak bogatego w możliwości rozwoju.

Spadek wydobycia wynosi u nas w roku 1925 — 70·5 proc. wydobycia przedwojennego, kiedy przy ogólnie znanych trudnościach i kryzysie w roku 1925 w Anglji wydobycie wynosiło 80·5 proc., a w Niemczech 94 proc. przedwojennego.

Położenie naszego przemysłu węglowego, jak to cyfry wykazują, jest niesłychanie ciężkie ale stan ten może się jeszcze pogorszyć, gdyż polski przemysł węglowy skazany jest w olbrzymiej mierze na eksport, przyczem udział eksportu jest u nas znacznie wyższy, niż u innych światowych producentów węgla, jak to wskazuje tabelka następująca:

	1923	1924	1925
Anglja	36·5 proc.	31·0 proc.	30·0 proc.
Niemcy	15·0 proc.	22·0 proc.	26·0 proc.
Polska	35·0 proc.	36·0 proc.	29·5 proc.

Dla Polski rok 1925 należy uważać za nienormalny z powodu gwałtownego zamknięcia w czerwcu rynku niemieckiego. Powyższe dane wykazują, że Polska musi eksportować więcej niż jedną trzecią swej produkcji, aby zachować jaką taką rónowagę między cenami zbytu a kosztami produkcji.

Warszawa: kurs dolara w maju i czerwcu br.

Maj 1926	WARSZAWA kurs dolara		Maj 1926	WARSZAWA kurs dolara	
	oficjalny (dewizy)	w obrotach nieoficjal.		oficjalny (dewizy)	w obrotach nieoficjal.
8	10·40	10·85	28	11· |	11·60
10	10·40	10·57 1/2	29	11·—	11·60
11	10·15	10·25	30	10·90	11·30
12	10 05	10·47 1/2			
17	10·40	11·—	Czerwiec		
18	10·50	11·40	1	10·90	11·20
19	10·90	12·20	2	10·80	11·20
20	11·10	12·05	4	10·40	10·50-10·40
21	11·10	11·88	5	10·10	10·50-10·30
25	11·—	11·40	7	10·—	10·20
26	11·—	11·45	8	10·—	10·10
27	11.—	11·50	9	10·—	10·07

KRONIKA.

Z powodu śmierci długoletniego naszego członka bp. Józefa Dresnera zasyłamy rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

Wydział Krakowskiego Stow. Kupców.

Z powodu śmierci błp. Dawida Kohna, b. zasłużonego prezesa Stowarzyszenia przesyła Rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia

Gremjum Agentów Handlowych w Krakowie.

I. Zjazd sukienników z Małopolski obradował w niedzielę dnia 13 b. m. w lokalu Krak. Stow. kupców. Tematem obrad było ujednostajnienie żądań sfer kupieckich wobec kartelu Bielsko-Bialsk. przemysłowców tekstylnych. Na zjeździe reprezentowane były największe małopolskie ośrodki handlu sukiennego: Lwów, Kraków i Tarnów. W skład prezydjum weszli pp. S. Lustbader (Kraków), Zygm. Fleischer (Tarnów), S. Tabak (Lwów) i Schönberg (Kraków) jako sekretarz. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców było zastąpione sekret. p. Dra Wasserberga. Obrady mające bardzo poważny charakter, zakończone zostały uchwaleniem szeregu zasadniczych warunków, które przynajmniej w części przyczynić się będą mogły do sanacji tego tak ważnego działu handlowego. W szczególności uchwalono między innemi uznawać w przyszłości jako kurs obliczeniowy dla fakturowanych obcych walut, kurs Banku Polskiego, przyjmowanie rymes lub akceptów przez przemysłowców bez względu na możności ich placowania i niezależnie (25 proc.) od ich miejsca płatności, obniżenie stopy procent. w wypadkach zwłoki — uregulowano sprawę sądów polubownych i inne. W najbliższej przyszłości oczekiwaną jest wspólna konferencja małopolskich delegatów z przemysłowcami Bielskimi, gdyż przed uregulowaniem spornych spraw sukiennicy nie przystąpią do zakupów na zbliżający się sezon zimowy.

Udzielanie przez urzędy pocztowe informacyj, potrzebnych do wymiaru państwowego podatku przemysłowego. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyjaśniła, że w myśl postanowień ustępu 3 art. 15 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie, („Dz. Ust. R. P.“ Nr. 58 poz. 584) zatrzymywanie, przeglądanie, zajęcie i otwieranie przesyłek pocztowych oraz telegramów i udzielanie o nich wiadomości jest dopuszczalne w wypadkach prawem przewidzianych.

Ponieważ postanowienia art. 47 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79. poz. 550) podpadają pod wypadki prawem przewidziane — art. 15 ust. z dnia 3 czerwca 1924 o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Urz. Gen. Dyr. T. i P. Nr. 30/24) przeto urzędy pocztowe winny udzielać państwowym organom skarbowym wszelkich wyjaśnień o przesyłkach pocztowych, dozwalać wglądu do dokumentów pocztowych i zezwalać na sporządzenie wyciągów z ksiąg i zapisków pocztowych, potrzebnych, do wymiaru państwowego podatku przemysłowego.

Zwaloryzowane opłaty pocztowe. Według „Monitora Polskiego“ Nr. 138 fr. pocztowy wynosi 1 Zł 80 gr.

Jakie stopy dyskontowe banków emisyjnych obowiązują w innych państwach: W Niemczech 6 1/2%, w Austrji 7 1/2%, w Czechosłowacji 6%, na Węgrzech 7%, w Jugosławii 6% u nas 12%.

Recydywista. Dzienniki donoszą, że p. Władysław Grabski zaofiarował nowemu rządowi swe usługi, jako minister skarbu. Na razie podziękowano mu. Pojąć trudno, że ten naprawdę wyjątkowy człowiek, jeszcze nie zrozumiał, że on i jego system zbankrutowały już tak dokumentnie — że nie powinien już nawet przypominać się opinji publicznej. Uważa się on jednak zapewne za męża opatrznościowego, którego przeznaczenie powołało do zniszczenia nas, albo jest recydywistą, którego zawsze ciągnie do miejsca, gdzie popełniał czyny przestępne.

Nowy minister skarbu p. Czesław Klarner był urzędnikiem w Banku Handlowym w Warszawie, wicedyrektorem Lewiatana; jest typem wyższego urzędnika bankowego proweniencji warszawskiej, który na wszystkiem się zna i pięknie mówi.

Był już Ministrem Skarbu i z tej okazji wypowiedział kilka pięknych mów, z których niektóre były tak kwieciste — że nawet jako kurjoza obiegły prasę. Potem interwenjował we Włoszech w sprawie pożyczki, telegrafował nawet, że ją otrzymał ale — dotąd ona nie wpłynęła. Programu gospodarczego niema jeszcze, za czasów Grabskiego był jednym z najlepszych wykonawców jego woli.

Były Minister Skarbu w pierwszym gabinecie Bartla p. Czechowicz, zamianowanym został podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Skarbu.

Były Minister przemysłu i handlu p. Gliwic wyjechał w sprawach prywatnych do Paryża.

W Banku Polskim zapowiedziane zmiany nie nastąpią. P. Karpiński będzie dalej ratował złotego a Dr. Młynarski łokciowemi artykułami w „Przemyśle i Handlu“ będzie usprawiedliwiał powody stałego spadku.

Pauperyzacja Polski współczesnej. Zainteresuje niewątpliwie Czytelników naszych, w jaki sposób znany ekonomista określa polską politykę gospodarczą, którą nieraz, tak z tego miejsca, jak również i z okazji zebrań i naszych zjazdów kupieckich, nazywaliśmy wręcz polityką, realizującą wytyczne socjalizmu państwowego! Oto jak dosłownie określa ten paradoks profesor Krzyżanowski.

„Słyszę teraz często w Polsce zdanie, że państwa zachodnie są krajami kapitalistycznemi, posiadającymi kapitał, Rosja jest antikapitalistyczna i pozbawiona kapitału, a Polska państwem kapitalistycznem, któremu brak kapitału. Nie widzę tej sprzeczności w istocie polskich stosunków. Uważam Polskę za społeczeństwo pozbawione kapitału z powodu swej antikapitalistycznej polityki. Nasz rząd nie wywłaszcza bez odszkodowania. Nie uciska brutalnie przeciwników. Wysoko cenię te skarby. O ile chodzi o ściśle ekonomiczny punkt widzenia, nie widzę wielkiej różnicy między Rosją sowiecką a Polską. Dekapitalizacja jest gospodarczą istotą bolszewizmu. Polityka sowietów doprowadziła do zużycia dawnych oszczędności i wyklucza powstanie nowych, bo je wyczerpuje podatkami w miarę ich tworzenia się. Nasz fiskalizm doprowadził do wyników podobnych, na szczęście do dekapitalizacji mniej radykalnej“.

Na jakich warunkach otrzymała pożyczkę Estonja? Ostatnio zaciągnął rząd estoński w Londynie pożyczkę na 5 proc. spłacalną w 10 latach po kursie 98 1/4.

Wpływy skarbu niemieckiego wynosiły w kwietniu 590 milj. marek z tego 584 milj. mk. podatków.

Konjunktury w branży tekstylnej. W handlu tekstyljami bawełnianemi depresja na naszych rynkach dalej się utrzymuje. Ceny obniżają się stale. W niektórych artykułach ceny obniżyły się w stosunku do zeszłego roku o 50 proc. Utarg jest minimalny. W Łodzi zainteresowanie dla zimowych gatunków tekstyljów bawełnianych dość wielkie, nawet ze strony zagranicy. Ceny w stosunku do zeszłego roku znacznie się obniżyły. Można obenie nabyć 1 metr barchantu w równowartości 12 centów amer. w złotych.

Konjunktura handlowa. W ostatnim tygodniu na wszystkich rynkach zbożowych w kraju obniżyły się znacznie ceny tak żyta jak i pszenicy. Wykazało się bowiem, że w kraju znajdują się jeszcze dość wielkie zapasy, które starczą do nowych zbiorów, a z powodu załamania się tendencji zwyżkowej dolara, eksport od nas się nie opłaca. Co do nowych zbiorów, deszcze w ostatnich 4-ch tygodniach uszkodziły znacznie widoki znakomitych zbiorów żyta.

Jubileusz posła Dr. Sàmka. W dniu dzisiejszym obchodzi jeneralny sekretarz Praskiej Izby Handlowej i poseł na Sejm czeskosłowacki Dr. Franciszek Sàmek, uroczystość 50-letnich urodzin.

Poseł Sàmek jest założycielem Gospodarczego Związku dla słowiańskiego Wschodu oraz inicjatorem ścisłego porozumienia czeskosłowackich Izb Handlowych oraz polskich Izb i korporacji gospodarczych. Bawił on dwukrotnie w Polsce z delegacjami czeskiemi i wziął bardzo czynny udział na wspólnym zjeździe Izb w Katowicach w styczniu br., gdzie ułożono podstawy dla dalszego zbliżenia gospodarczego.

Jubilat cieszy się w polskich sferach gospodarczych szczególną sympatją i poważaniem, jako szczery przyjaciel Polski i konsekwentny propagator zbliżenia gospodarczego wśród narodów słowiańskich.

Związek Stowarzyszeń Kupieckich przesłał na ręce Jubilata serdeczne życzenia z okazji 50-letnich urodzin.

Czy podwyżka cła? Jak „Handelszeitung" donosi, w sferach rządowych w sprawie waloryzacji opłat celnych, wysuwają 3 koncepcje:

1. określić stawki jako złoty w złocie i będzie się codziennie wpłacało cło wedle kursu dnia,
2. podwyższyć stawki celne o 50 proc. i w każdym miesiącu podwyższyć procentowo cło o różnicę kursu złotego,
3. należy tylko podwyższyć taryfę celną na niektóre artykuły, których fabrykacja w kraju stoi na wysokim poziomie i pokrywać może zapotrzebowanie, jak n. p. bielizna, obuwie,(?) galanterja(?).

Szanse przeprowadzenia 3-ciej koncepcji są nikłe. Pod rozwagę brane są kocepcje 1 i 2. Już w najbliższych dniach ma się rozstrzygnąć czy cło będzie podwyższone o 50 czy też o 120 procent.

Podwyższenie taryf kolejowych nastąpiło 10 czerwca i wynosi

na odległościach do	100 km. ok.	18 do	20	proc.
„ „ „	300 „ „	12 „	15	„
„ „ „	500 „ „	10 „	12	„
„ „ „	800 „ „	0 „	5	„
„ „ „	1000 „ „	5 „	0	„

Równocześnie wprowadzony został szereg nowych ulg taryfowych pożądanych dla ekspansji w kraju i zagranicą naszej wytwórczości przemysłowej i rolnej, a mianowicie dla przewozu np. zbiorowych przesyłek drobnicowych, kainitu z Kałusza i Stebnika, węgla na odległości dalsze, jarzyn i warzyw do okręgów górniczych, drzewa budulcowego do odbudowy, wywozu zagranicę ferromanganu, oleju kreozotowego, soli glauberskiej, kwasu solnego i węgla drzewnego. Wreszcie zrównany będzie pod względem taryfowym wywóz drzewa przez Grajewo. W tych warunkach wprowadzona od 10 czerwca rb. podwyżka taryf musi być uznana za bardzo umiarkowaną. zwłaszcza jeżeli uwzględnić, że od maja b. r. do chwili obecnej wskaźnik cen hurtownych podniósł się ze 118 na 166, a taryfa pomimo podwyżki nie powraca nawet do poziomu z przed maja r. ub. i nie przestaje być najniższą taryfą w Europie, o wiele niższą od taryfy sąsiednich kolei niemieckich i czechosłowackich.

Firma manufakturowa Ejtigon w Łodzi, która przed 2 laty zmonopolizowała sprzedaż produkcji fabryki manufakturowej Poznańskiego w Łodzi, obecnie zlikwidowała ten dział. Firma Poznański otwiera obecnie oddziały w Warszawie. Lwowie i Krakowie.

Wojna celna z Niemcami wyczerpała zapasy wyrobów stalowych galanteryjnych u hurtowników tej branży. wskutek czego panuje na te artykuły tendencja zwyżkowa.

Związek kupców w Strzemieszycach donosi: W dniu 30 maja w sali kina „Illuzjon" w Strzemieszycach, odbyło się zebranie kupców i rzemieślników gminy Olkusko-Siewierskiej, przy udziale około 400 osób, dla wysłuchania mających być wygłoszonymi referatów, na temat wymiaru podatku przemysłowego za II. półrocze 1925 r., oraz spraw z tym związanych.

Po wysłuchaniu poszczególnych mowców, którzy w wyczerpujący sposób przedstawiali obecny stan kupiectwa i rękodzielnictwa wogóle, przyjęli następującą rezolucję:

1. Zebrani kupcy i rzemieślnicy, jednogłośnie stwierdzili, że obroty w ich przedsiębiorstwach zmniejszyły się w II. półroczu 1925 r. do 50 proc. w stosunku do I-go półrocza 1925 roku, wobec czego domagają się, aby czynniki miarodajne, wzięły powyższe pod uwagę i wymiary podatku przemysłowego za II. półrocze 1925 roku zniżyły do wysokości wymiarów ustalonych przez Komisję Szacunkową za I. półrocze 1925 roku.

2. Zebrani domagają się, ażeby czynniki miarodajne w przyspieszonem tempie rozpatrzyły wniesione odwołanie przeciwko wymiarowi podatku przemysłowego, kroki egzekucyjne ograniczyły do sum przedwstępnie ustalonych przez Komisję Odwoławczą, i aby wymierzony na tej podstawie podatek rozłożony został na raty, jak to miało miejsce przy podatku przemysłowym za I. półrocze 1925 roku.

3. Zebrani domagają się, ze względu na całkiem odrębne cechy handlu wiejskiego w stosunku do handlu w Dąbrowie, oraz na odrębność zdolności płatniczych między tymi płatnikami, kreowania oddzielnej Komisji Szacunkowej dla gminy Olkusko-Siewierskiej i innych gmin przynależnych do Urzędu Skarbowego w Będzinie.

Opłaty manipulacyjne w Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie za podania o przywóz obniżono obecnie w następujący sposób:

do Zł 100	wartości towarów mających być importowanymi	wynosi opłata Zł 1
do Zł 500		wynosi opłata Zł 2
do Zł 1.000		wynosi opłata Zł 3
do Zł 5.000		wynosi opłata Zł 5
od Zł 10.000		wynosi opłata Zł 10

Tadeusz Peretjatkowicz. Kierownik oddziału walki z lichwą komisarjatu na Miasto Stoł. Warszawę wydał ustawę o zwalczaniu lichwy i stosowanie jej w praktyce. Warszawa 1926 r. Nakładem własnym.

Bardzo aktualna ta broszurka, zawiera szereg informacji i danych, które powinny zainteresować każdego obywatela, a przedewszystkiem kupca z wyczerpującemi wskazówkami, co podlega ustawie o lichwie.

Coraz lepiej. Nadchodzą wiadomości o nowej fali drożyzny. Kopalnie węgla zamierzają w najbliższych dniach podwyższyć cenę węgla o 20 proc.

Kartel rafinerji naftowej zwrócił się do Rządu o podwyższenie cen za przetwory ropne w sposób następujący:

Nafty z 43·70 na 50 Zł — w hurcie, a 56 Zł w detalu. Olej gazowy z 24 na 36·60 Zł. Benzynę samochodową z 85 na 107·20.

Taksę aptekarską podwyższono w ostatnich dniach o 20 proc. taryfy kuracyjne o 5—20 procent.

Wzorowa koedukacyjna 4-kl. szkoła powszechna w Krakowie, ul. Wolska 19, założona i utrzymana przez I. Koło Tow. Szkoły Ludowej zaprasza interesowanych a zwłaszcza rodziców do zwiedzenia swego zakładu naukowego, urządzonego według wymogów higjeny szkolnej i wyposażonego w bogate środki naukowe.

Dyrekcja chętnie udziela informacji, zapoznaje z programem nauki jak i z systemem prowadzonego przy szkole ogródka dziecięcego.

Zarząd Koła I. Towarzystwa Szkoły Ludowej
Kraków, ul. Jagiellońska 11.

Fabryki szkła w Polsce podwyższyły cenę o 20 proc, Zagraniczne szkło luksusowe sprzedają kupcy daleko taniej zagranicą. niekiedy nawet niżej cen w złotych jak w zeszłym roku. O imporcie nowego towaru nikt nie myśli.

Z rynku kolonialnego: Tendencja na suszone owoce silna. Ceny zagranicą na migdały, rodzynki, sułtanki i t. d. znacznie się podwyższyły. Natomiast ceny na pieprz, cynamon i inne korzenie przy słabej tendencji się obniżają.